

Przemiany audiosfery życia codziennego wsi

Małgorzata Dziekanowska

Zakład Socjologii Wsi i Miasta, Instytut Socjologii

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

pl. M. Skłodowskiej-Curie 4, 20-031 Lublin

m.dziekanowska@poczta.umcs.lublin.pl

Abstract

Transformation of audiosphere in everyday life of the village

Sound constitutes an auditory impression of being one multisensory element of perceiving the world. The definition and categorisation of the sound differs as it remains an object of interest of many scientific disciplines. The most useful concept of the sound in sociology and anthropology seems to be the audiosphere interpreted as sounds and noises which define the specificity of a given space. In this paper, the terms sound and soundscape are used interchangeably. The soundscape of everyday life consists of sounds that belong to different categories, i.e. nature sounds, the sounds that are the result of human civilisation activities (e.g. the noise of technical devices) or artistic actions (e.g. music), sounds which can be semiotic objects (e.g. ambulance siren sound) and the sounds of human speech.

In the geographic space, sounds have multiple functions, e.g. they convey information about space as well as processes and phenomena occurring within the concept of space. Additionally, they enrich lives and fulfill a culture-forming role. Not only does the sound determine the qualities of the landscape but it is also individual for each region and thus creates a *genius loci*, so to some extent determines the region's identity.

The analysis presented in this article refers to the soundscape of the village as a form of physical and anthropogenic space. When recognised in the longer perspective, it allows the perception of ongoing changes in the audiosphere. Observations described in this paper are not universal since characteristics of the soundscape of the village is largely dependent on its spatial location. The article presents the transformation of suburban village audiosphere. Here, the proximity of the city is determined by the degree of infrastructure development, and in the case of intensive suburbanisation it also provides information about the residents' social and occupational structure, their lifestyles and

ways of spending free time. The analysis is structured according to the following categories: nature sounds, working noises, timing, festivities, rites of passage, institutionalisation and ways of spending free time.

Key words: everyday life sociology, soundscape, audiosphere, suburban village

Słowa kluczowe: socjologia codzienności, pejzaż dźwiękowy, audiosfera, wieś podmiejska

1. Wstęp

Dźwięk w ogólnym rozumieniu stanowi wrażenie słuchowe będące jednym z elementów multisensorycznego postrzegania świata. Jest odmiennie definiowany oraz kategoryzowany jako przedmiot zainteresowań wielu dyscyplin naukowych. W definiowaniu zjawisk związanych z dźwiękiem badacze wyróżniają m.in. fonosferę, sonosferę i audiosferę. Do fonosfery zaliczają dźwięki, które są wynikiem ekspresji głosowej człowieka (np. kaszel, szept, śmiech, oddychanie, dźwięki wypowiedziane), ale także te, które zostają utrwalone za pomocą urządzeń rejestrujących. W analizie sonosfery zwraca się uwagę zarówno na brzmienie, jak i pochodzenie dźwięku, poszukuje się wartości w dźwiękach wydawanych nie tylko przez instrumenty (np. szum wodospadu, warkot silnika itd.), a więc przez otaczającą nas rzeczywistość dźwiękową.

Pojęciem najbardziej przydatnym w socjologii i antropologii wydaje się natomiast audiosfera rozumiana jako dźwięki i odgłosy stanowiące o specyfice danej przestrzeni (por. Misiak 2009). Maria Gołaszewska dokonała interesującego podziału audiosfery na (1) potoczną – obejmującą całokształt dźwięków najbliższego prywatnego i oswojonego otoczenia; (2) zorganizowaną – składającą się z różnorodnych odgłosów otoczenia (najczęściej przyrodniczego), odbieranych jako harmonijne, oraz (3) wyspecjalizowaną, zawierającą dźwięki i odgłosy charakterystyczne dla danego środowiska (por. Gołaszewska 1997).

W latach 60. XX w. kanadyjski kompozytor i muzykolog R. Murray Schafer wprowadził do problematyki audiosfery pojęcie pejzażu dźwiękowego. Wkrótce koncepcja ta rozwinęła się w szkołę „ekologii dźwiękowej”, w której pierwotnie koncentrowano się na opisie i dokumentacji stanu środowiska akustycznego różnych

obszarów w toku postępujących przeobrażeń cywilizacyjnych. Z czasem zaczęto uwzględniać również aspekty estetyczne.

R. M. Schafer zauważył, że przemiany audiosfery nie są jedynie konsekwencją rozwoju technicznego i związanego z tym zanieczyszczenia środowiska akustycznego. Autor ten zwrócił uwagę na estetyczną postawę współczesnego człowieka zawierającą kulturowo uwarunkowany proces znieczulenia zmysłowego (por. Losiak 2007). Chociaż R. M. Schafer nie zdefiniował terminu pejzażu dźwiękowego, to Robert Losiak wnioskuje, analizując jego prace, że w pojęciu tym zawiera się zarówno doświadczenie audytywne, odnoszące się do konkretnego miejsca-środowiska, oraz indywidualne, emocjonalne przeżycie audiosfery (Losiak 2007). Trafność takiego rozumowania potwierdza definicja opracowana przez badaczy związanych z R. M. Schaferem, zawarta w *Słowniku ekologii akustycznej*, według której „pejzaż dźwiękowy jest to środowisko dźwiękowe pojmowane z naciskiem na sposób, w jaki jest ono postrzegane przez jednostkę lub społeczeństwo. Pejzaż dźwiękowy zależy więc od stosunku między jednostką i dowolnym środowiskiem dźwiękowym” (Losiak 2007).

Na krajobraz dźwiękowy codzienności składają się dźwięki należące do różnych kategorii: naturalne odgłosy przyrody, dźwięki będące efektem cywilizacyjnej działalności człowieka (np. hałas pracujących urządzeń technicznych) lub jego aktywności artystycznej (np. muzyka), dźwięki będące obiektami semiotycznymi (np. sygnał karetki) oraz dźwięki mowy ludzkiej (Bernat 2008).

Jak zauważa Aleksandra Kowalczyk (2008), dźwięki w przestrzeni geograficznej spełniają wielorakie funkcje, są m.in. nośnikami informacji o przestrzeni oraz zachodzących w niej procesach i zjawiskach, wzbogacają życie oraz spełniają rolę kulturotwórczą. Dźwięk decyduje nie tylko o walorach krajobrazu, lecz także, jak zauważa Sebastian Bernat, jest indywidualny dla każdego regionu i przez to tworzy „ ducha miejsca”, a więc w pewnym stopniu określa jego tożsamość. Ponadto, jak stwierdzają Robert Losiak i Renata Tańczuk, „zagadnienie pejzażu dźwiękowego wyznacza ciekawą perspektywę refleksji nad specyfiką doświadczania miasta, nawiązywania relacji w nim, budowania poczucia zakorzenienia w mieście oraz rozpoznawania jego swoistości” (Losiak, Tańczuk, 2014).

W Polsce refleksję nad pejzażem dźwiękowym podejmuje się w antropologii, geografii, kulturoznawstwie i muzykologii. Problematyka ta nie znalazła dotychczas swojego miejsca w socjologii, ale wydaje się, że może być interesującym przyczynkiem do analizy przemian zarówno społeczności miejskich, jak i wiejskich, zwłaszcza ujmowana jako element tożsamości miejsca.

Analiza prezentowana w niniejszym artykule odnosi się do krajobrazu dźwiękowego wsi jako rodzaju przestrzeni fizycznej i antropogenicznej. Gdy zostaje ujęta w perspektywie długiego trwania, pozwala na dostrzeżenie dokonujących się przemian również w audiosferze. Opisywane tu spostrzeżenia nie są uniwersalne, gdyż charakterystyka pejzażu dźwiękowego wsi w dużym stopniu jest uzależniona od jej położenia przestrzennego.

W niniejszym artykule zaprezentowano przemiany audiosfery wsi podmiejskiej. Bliskość miasta wyznacza tu stopień rozwoju infrastruktury, a w sytuacji intensywnej suburbanizacji zawiera również informacje o strukturze społecznej i zawodowej mieszkańców, o stylach ich życia i sposobach spędzania czasu wolnego.

2. Dźwięki przyrody

Jak pokazują liczne badania, spośród ptaków najbardziej ubywa wróbli, skowronków, kuropatw i szpaków (Populacja wróbla, 2015). Coraz rzadziej można je słyszeć w obserwowanym otoczeniu. Do niedawna hałaśliwe wróble, stadami gnieźdzące się po krzakach, były zwiastunami wiosennego ocieplenia. Szacuje się, że w Polsce po 2000 r. wyginęło około 1 500 000 par wróbli (Winiecki 2013). Ubytki te stanowią skutek mechanizacji rolnictwa, zanieczyszczenia środowiska naturalnego, na wsi zaś dodatkowo zanieczyszczanego herbicydami i pestycydami. To powoduje spadek liczby owadów, istotnego ogniwa w łańcuchu pokarmowym fauny, oraz skażenie powierzchni ziemi (czyli miejsca żerowania ptactwa) metalami ciężkimi i substancjami toksycznymi.

Również zmieniło się otoczenie przyrodnicze domostw. W sąsiedztwie nowych domów coraz rzadziej zachowuje się duże drzewa, pospolite krzaki, gdzie ptactwo mogło się chronić przed drapieżnikami i ludźmi. Ponadto z gęstwiny krzewów ptakom było łatwo sfrunąć na ziemię dla poszukiwania pokarmu. Nowe trendy

w architekturze krajobrazu przenikają również do ogrodów wiejskich. W coraz mniejszym stopniu są one naturalne, co nie sprzyja ani gnieźdzeniu się ptaków, ani zdobywaniu przez nie pożywienia w postaci nasion różnych roślin.

Przyroda jest podstawą wiejskiego gospodarowania, ale paradoksalnie została przez nie zniszczona. Dowodem tego są programy rozwoju podkreślające konieczność traktowania przyrody w sposób zrównoważony, z poszanowaniem różnych jej aspektów. Przykładem może być Program Rolno-Środowiskowy „Ochrona siedlisk lęgowych ptaków”, zwany „Pakiem ptasim”. Określa on między innymi wymogi dotyczące koszenia traw i wypasu bydła. Jak twierdzi Marek Jobda, „znajomość przyrody przez rolników tzw. starego pokolenia wychodzi [znacznie] ponad przeciętną ogółu społeczeństwa. W bezpośredniej rozmowie zadziwiają [oni] swoją wiedzą na temat poszczególnych gatunków ptaków i umiejętnością ich rozpoznawania. Wykonując prace polowe[,] często przebywają w otoczeniu przyrody, a zatem mają sposobność jej obserwowania. Ich spostrzeżenia są dodatkowo wzbogacone o informacje przekazane przez ich poprzedników. Niestety obecnie sytuacja się zmienia. Młodzi rolnicy prowadzą coraz bardziej zmechanizowaną gospodarkę rolną, w coraz bardziej pozbawionym przyrody otoczeniu. Tracą zatem sposobność obserwowania ptaków zamieszkujących obszar ich gospodarstwa. Również tradycja przekazów ustnych zamiera w społeczeństwie. Należy się spodziewać zaniku znajomości zagadnień przyrodniczych przez rolników, a co za tym idzie coraz mniejszego zrozumienia przez nich potrzeby ochrony przyrody” (Jobda 2009: 16).

W wiejskim pejzażu dźwiękowym coraz rzadziej słyszy się odgłosy ptactwa domowego, rżenie koni i ryczenie krów. Profesjonalizacja i specjalizacja rolnictwa ograniczyła liczbę gospodarstw samozaopatrzeniowych. Współcześnie hodowla została przeniesiona do profesjonalnych wyspecjalizowanych farm, często lokalizowanych z dala od jednostek osadniczych. Z dźwięków zwierzęcych pozostały na wsi jedynie nocne poszczekiwanie psów i „kocia muzyka” w okresach godowych.

3. Odgłosy pracy

Skowronki, które literaturze pięknej były traktowane jako śpiewający towarzysze oraczy, współcześnie słychać coraz rzadziej nie tylko dlatego, że jest ich coraz

mniej, lecz także dlatego, że ich śpiew zagłuszają maszyny rolnicze. W tradycyjnym gospodarowaniu, o niskim stopniu technicznego uzbrojenia pracy, czynnościami polowym towarzyszyły odgłosy ludzi i zwierząt. Krajobraz ten różnicował się w zależności od pór roku. Wiosną było to parskanie i rzenie koni oraz nawoływania oracza, latem odgłosy sierpów i kos żnących zboże, a potem odgłosy fur, na których zwożono zboże do stodół. Dźwięki te były wyraźnie słyszalne i dało się je bez trudności zidentyfikować w przestrzeni akustycznej. Mechanizacja przyniosła najpierw dźwięki konnych kosiarek i mechanicznych młockarń. Dźwięki te nie zagłuszały naturalnych odgłosów przyrody, przeciwnie: wraz z nimi tworzyły specyficzny krajobraz akustyczny.

Wielość i różnorodność maszyn stosowanych obecnie w rolnictwie niemal wyrugowała odgłosy natury z dziennego krajobrazu dźwiękowego. Dźwięk pracujących ciągników jest odbierany niemal jako naturalny i w wiejskiej audiosferze jest obecny niemal przez obecny cały rok, nawet zimą, kiedy maszyny te służą do odśnieżania pługami dróg. Nadal można jednak zauważyć pewne zróżnicowanie dźwięków związanych z wykorzystaniem maszyn w pracach polowych, zwłaszcza latem, gdy dołączają się odgłosy pracujących kombajnów zbożowych.

Ponadto maszyny rolnicze, poza dźwiękami przyrody, wyeliminowały również dźwięki fonosfery. Współczesne gospodarowanie nie wymaga wzajemnej pomocy i współpracy rodzinnej ani sąsiedzkiej. Zanikł więc gwar rozmów i śpiewów towarzyszących wspólnie wykonywanym pracom. Powszechnie znana piosenka ludowa o zachodzącym słońcu i bolących nogach¹ straciła obecnie swój sens opisowy, gdyż nikt nie chodzi na piechotę po polu, po którym poruszają się maszyny. Ponadto zachód słońca nie musi wyznaczać czasu zakończenia prac polowych, gdyż oświetlonymi maszynami można pracować również nocą. Nierzadko w czasie żniw słychać kombajny pracujące nawet późną nocą.

We wsiach podmiejskich, w których nierzadko są zlokalizowane niewielkie firmy przemysłowe, coraz częściej można usłyszeć odgłos maszyn nierolniczych. Czasami częściej słychać dźwięk cofającego się TIR-a lub innego ciężkiego sprzętu niż traktora.

¹ „Zachodźże słoneczko, skoro masz zachodzić, bo nas bolą nogi, po tym polu chodzić”.

4. Odmierzanie czasu

W tradycyjnych sposobach gospodarowania wschód i zachód słońca wyznaczał czas rozpoczynania i kończenia pracy. Wyznaczał więc sferę dźwięku i ciszy (względnej, nocnej). Wprowadzenie maszyn zatarło te naturalne granice. Innym dźwiękowym sposobem odmierzania czasu były dzwony kościelne. Już we wczesnym średniowieczu istniał zwyczaj uderzania w dzwony po brewiarzowej godzinie komplety, którego celem było wezwanie wszystkich chrześcijan do odmawiania specjalnych modlitw. W ówczesnym społeczeństwie bowiem wszystko, a więc również czas i przestrzeń, było podporządkowane Bogu. Dźwięk dzwonów wybijał rytm życia nie tylko klasztorów i kościołów, lecz także całego społeczeństwa. Bicie dzwonów stanowiło miernik i wyznaczało rytm dnia, pracy i modlitwy (Historia modlitwy Anioł Pański, 2010)

Równie dawną modlitwą, z którą wiązało się użycie dzwonów, jest „Anioł Pański”. W zależności od lokalnych zwyczajów był odmawiany o godzinie 6, 12 i 18 przez cały rok z wyjątkiem okresu wielkanocnego. Najczęściej rozbrzmiewał jednak w południe i, poza wezwaniem do modlitwy, stanowił sposób odmierzania czasu. Stosowano sygnał przerywany, dla odróżnienia wezwania na modlitwę odprawianą w kościele. Współcześnie zwyczaj ten jest kultywowany. W niektórych parafiach dzwony dodatkowo dzwonią o godzinie 15, w kościele katolickim traktowanej jako godzina miłosierdzia Bożego.

Innego sposobu odmierzania czasu dostarczyło wprowadzenie publicznej komunikacji autobusowej. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu we wsiach, w których kursy autobusów były dość rzadkie, dodatkowo uzupełniały one zegar odmierzany dźwiękami. Zwłaszcza przy niewielkim natężeniu ruchu samochodów osobowych (jeszcze w latach 80. XX w.) odgłos przejeżdżającego autobusu był wyjątkowo rozpoznawany i słyszany nawet podczas prac na polu leżącym stosunkowo niedaleko trasy jego przejazdu. Przy tym odległość ta mogła być znacznie większa niż współcześnie ze względu na niskie wysycenie pejzażu dźwiękowego odgłosami ruchu samochodowego. Znajomość rozkładu jazdy autobusów była dodatkowym sposobem orientacji w upływie czasu. Podobnie odmierzaniu czasu służyły odgłosy przejeżdżających pociągów. Współczesne tempo życia, różnorodność zajęć mieszkańców wsi, które nie

ograniczają się do pracy w gospodarstwie rolnym, znacznie szerszy zakres kontaktów społecznych, zwłaszcza profesjonalnych, wymusiło potrzebę nieustannego kontrolowania upływu czasu. Narzędziem to umożliwiającym coraz częściej są telefony komórkowe.

5. Świętowanie

Wspomniany zwyczaj dzwonienia na Anioł Pański miał szczególne znaczenie, gdy nie istniał podział między sferą religijną a życiem świeckim. Oprócz wyznaczania rytmu dnia dzwony wyznaczały czas świętowania, wzywając wiernych w niedzielę i święta na msze święte. Dźwięki dzwonów w tradycyjnych społecznościach, oprócz pełnienia funkcji religijnych i magicznych, służyły alarmowaniu w sytuacjach zagrożenia, np. pożarem.

Wraz z postępującą desakralizacją życia użycie dzwonów ograniczono do funkcji religijnych. Poza wezwaniem do modlitwy „Anioł Pański” dzwony rozbrzmiewają w dni świąteczne. Dniom tym, oprócz dźwięków dzwonów, towarzyszą znaczne przemiany krajobrazu dźwiękowego. Różnicuje się jednak audiosfera świąt wyłącznie świeckich, wyłącznie religijnych i mieszanych.

W święta państwowe nie cichną maszyny rolnicze. Zwłaszcza dla osób, które, oprócz prowadzenia gospodarstwa rolnego, podejmują się innych sposobów zarobkowania, święto państwowe jest dobrą okazją do nadrobienia zaległości w pracach w gospodarstwie. Cichną natomiast odgłosy maszyn w usytuowanych w obrębie wsi zakładach produkcyjnych. Odwrotna sytuacja jest w niedziele i w święta kościelne. Wyjątkiem jest okres żniw, gdy priorytetem jest wykorzystanie dobrej pogody, niezależnie od charakteru dnia.

Do interesujących wniosków prowadzi obserwacja natężenia ruchu samochodowego w dni świąteczne. Jest on zdecydowanie mniejszy w państwowe dni świąteczne, co jest związane z brakiem wyjazdów do pracy, nie słabnie natomiast podczas świąt wyłącznie religijnych. Z jednej strony jest to czas dojazdu do pracy osób pracujących zawodowo. Dla rolników zaś jest to dobra okazja do załatwienia innego rodzaju spraw, które odkłada się ze względu na pilność prac polowych. Odmiennie zachowania w tym zakresie można zaobserwować w okresie świąt mieszanych,

zwłaszcza gdy przypadają one na tzw. długie weekendy. Wówczas ruch samochodowy jest bardzo intensywny na początku i pod koniec tego okresu, traktowanego jako dodatkowa okazja do wypoczynku, znacznie natomiast słabnie w jego trakcie. Jest to szczególnie zauważalne w audio-sferze wsi położonych przy szlakach komunikacyjnych prowadzących do miejsc atrakcyjnych turystycznie.

Charakter świąt różnicuje sposoby ich obchodzenia. Święta narodowe najczęściej mają oprawę instytucjonalną, przygotowaną przez szkołę, ośrodek kultury lub urząd gminy. W okresie letnim obchodom oficjalnym bardzo często towarzyszą festyny i pikniki rodzinne na wolnym powietrzu. Atrakcją takich spotkań są najczęściej koncerty zespołów muzycznych. Sprzęt nagłaśniający sprawia wówczas, że odgłosy zabawy są słyszane nawet na duże odległości.

Interesująco audiosferę wsi modyfikują również święta religijne i nie ogranicza się ona tylko do bicia dzwonów. W jednym z tekstów nadesłanych na konkurs im. Jana Pocka, organizowany przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych, jeden z poetów tak opisuje obchodzenie Wielkanocy:

Wielkanoc, ruch na drodze, tłoczno już od brzasku:/ Fury, bryki, karoce, gromadami piesi;/ Kurz z drogi, gwar, trzask batów – tak dziś wszystkim śpieszno –/
Rezurekcja ze słońcem, każdy chce być na czas.

Pisk dziewczęcy, a chichot znad strugi pode wsią/ Echem leci w opłotki i ku strudze ściąga./ „Puszczaj, Bartek... Oj, złałeś... jakże ja wyglądam...”/ „To na zdrowie, Kasieńko, i prosto od serca...” Badył 1990).

Współcześnie zanikły wspólnotowe formy celebrowania świąt. Świętowanie odbywa się w mniej lub bardziej ograniczonym kręgu rodzinnym i rzadko towarzyszą mu dźwięki opisane w przytoczonym fragmencie wiersza. Pejzaż dźwiękowy dnia świątecznego na wsi ma trzy odsłony. Najpierw następuje wzmożenie ruchu samochodowego związane z przybywaniem wiernych do kościoła na kolejne msze święte. Od wczesnych godzin popołudniowych życie na wsi cichnie. Jest to czas poświęcony rodzinie, wspólnemu spożywaniu posiłków, oglądaniu telewizji i odpoczynkowi biernemu. Jak pokazują liczne badania, włączony telewizor towarzyszy Polakom w wielu codziennych czynnościach. Czas świąteczny nie jest tutaj wyjątkiem. Dopiero wieczorem następuje nieznaczne ożywienie, gdy niektórzy decydują

się na zaczerpnięcie świeżego powietrza i spacer, a młodzież skupia się w swoich kręgach koleżeńskich. Wówczas krajobraz dźwiękowy wzbogaca się o odgłosy prowadzonych rozmów. Zachowania te obserwuje się głównie w ciepłej porze roku.

Innym odgłosem charakterystycznym dla wiosennego pejzażu dźwiękowego wsi są nabożeństwa majowe odprawiane przy krzyżach i kapliczkach przydrożnych. Nie jest to zwyczaj powszechny, ale wydaje się, że ostatnio jest coraz częściej praktykowany. Każdego majowego wieczoru pod wybranym krzyżem zbiera się grupa osób, która, śpiewając, modli się litaniami loretańską oraz śpiewa pieśni ku czci Maryi. Spotkania modlitewne odbywają się przed zapadnięciem zmroku, po zakończeniu prac w gospodarstwie. W pejzażu dźwiękowym cichną wówczas odgłosy pracy i codziennej aktywności, co sprawia, że odgłos nabożeństwa niesie się dość daleko i bez wątplenia jest elementem składającym się specyfikę miejsca, definiującym jego tożsamość.

6. Rytuały przejścia

W pejzażu dźwiękowym wsi wyjątkowo wyraziste były dwa rytuały przejścia: wesele i pogrzeb. Szczególnie wiele zmian można zauważyć w sposobach celebrowania zaślubin. Zmiana stanu cywilnego małżonków była obiektem zainteresowania oraz obserwacji całej wspólnoty wiejskiej. Nie bez powodu powstał też zwrot „huczne wesele”. Jeszcze ćwierć wieku temu wesela były organizowane we wsi, najczęściej tej, z której pochodziła panna młoda. Pan młody wraz z drużbami i orkiestrą przyjeżdżał do domu panny młodej i stamtąd, wraz z zaproszonymi gośćmi, ruszał do kościoła. Przejazdowi temu towarzyszyły tzw. bramy, a więc tarasowanie drogi i umożliwianie przejazdu dopiero po dobiciu targu korzystnego dla organizatorów blokady. Po zaślubinach cały orszak weselny ruszał do domu rodzinnego panny młodej na huczne wesele. W czasach gdy orszak przemieszczał się na wozach konnych, przez całą drogę do kościoła oraz w drodze powrotnej na wesele grała orkiestra. Gdy wozy konne zastąpiły samochody, orkiestra została zamieniona na sygnały dźwiękowe aut, które trąbieniem oznajmiały zawarcie ślubu i rozpoczęcie zabawy weselnej. Przy licznych weselach była ona organizowana na wolnym powietrzu lub w stodołach, a więc jej odgłosy były doskonale słyszane niemal w całej wsi.

Współcześnie organizacja tej uroczystości przybrała formę profesjonalną i jest powierzana wyspecjalizowanym firmom, a przyjęcie weselne odbywa się w miejscu specjalnie do tego przeznaczonym lub wybranym przez nowożeńców. Tym samym uroczystość ta nie jest już obserwowana przez całą wspólnotę lokalną, jak również nie wzbogaca jej krajobrazu dźwiękowego.

Nieco mniejszym modyfikacjom w zakresie oprawy dźwiękowej uległy uroczystości pogrzebowe. Jak zauważają Ilona Gumowska i Piotr Lasota (2015), w tradycyjnej obrzędowości pogrzebowej „obowiązkiem rodziny było dopilnowanie, aby za duszę zmarłego zadzwonił dzwon, który powiadamiał o jego śmierci i odganiał złe duchy (a także burze). Jego dźwięk chronił duszę i przynosił jej ulgę, jednocześnie płosząc ją i uniemożliwiając powrót do żyjących”. Dzwoniono już w domu, gdy chory nie mógł skonać. Bezpośrednio po śmierci płacono zaś podzwonne, aby „dziad” kościelny dzwonił za duszę, zwłaszcza osób dorosłych. Dzwon musiał bić trzykrotnie w ciągu dnia, przez trzy kolejne doby, tj. do pogrzebu, który odbywał się zwykle właśnie w trzeciej dobie po zgonie (por. Gumowska, Lasota, 2015). Bicie dzwonów towarzyszyło również wyprowadzeniu ciała zmarłego z domu do kościoła oraz z kościoła na cmentarz.

Zwyczaj ten przetrwał, chociaż niekoniecznie towarzyszy mu świadomość znaczenia dźwięku dzwonu. Bicie dzwonów podczas odprowadzania ciała na cmentarz traktuje się jako oprawę uroczystości, podzwonne wydaje się zaś pełnić bardziej funkcje informacyjne niż magiczne. Jest to bowiem znak, że zmarł członek wspólnoty parafialnej i może to stanowić impuls do poszukiwania informacji odnośnie do osoby zmarłej oraz terminu pogrzebu. Różny jest też czas trwania podzwonnego, gdyż termin pogrzebu jest uzależniony od wielu okoliczności zewnętrznych, a nie od przekonań religijnych. Zanika natomiast zwyczaj dzwonienia na wyprowadzenie ciała z domu zmarłego. Wiąże się to głównie z daleko idącą medykacją śmierci, która sprawiła, że zgony najczęściej następują w szpitalu, przez co ciało zmarłego przewozi się do kościoła wprost z kostnicy.

7. Instytucjonalizacja

Pewien zakres przemian krajobrazu dźwiękowego wsi jest związany z instytucjonalizacją życia społecznego. Dźwiękowym przykładem instytucjonalizacji ochrony zdrowia jest sygnał karetki, a skutkiem instytucjonalizacji edukacji i wychowania – dźwięk dzwonka szkolnego. Nie wszystkie zjawiska dźwiękowe w tym zakresie są generowane przez środowisko wiejskie (sygnał karetki pogotowia) lub powszechne w audiosferze wsi (dźwięk dzwonka szkolnego jest słyszany jedynie w bliskim sąsiedztwie szkoły). Wydaje się, że jedynym dźwiękiem spełniającym zarówno kryterium źródła pochodzenia, jak i powszechnej obecności w krajobrazie dźwiękowym jest przejaw instytucjonalizacji samopomocy, jakim są ochotnicze jednostki straży pożarnej. Dźwięk syreny strażackiej stanowi jeden z najstarszych elementów krajobrazu dźwiękowego wsi. Współcześnie rozbrzmiewa on zarówno w przypadku wybuchu pożaru, a jeżeli jednostka jest zarejestrowana w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym – również podczas wyjazdu do wypadku drogowego. Znak ten jest powszechnie odbierany jako sygnał nieodległej tragedii. We wcześniejszych latach, gdy usługi telekomunikacyjne nie były powszechnie dostępne na wsi, sygnały syreny strażackiej były zróżnicowane. Odrębny kod dźwiękowy był zarezerwowany dla sytuacji zagrożenia, inny zaś jako sygnał zbiórki drużyny. Te ostatnie odbywały się one zazwyczaj w piątki wieczorem i dotyczyły między innymi spraw organizacyjnych, np. sobotniej zabawy tanecznej. Z czasem ta forma rozrywki zanikła na wsi, a telefon komórkowy wyparł tę formę komunikacji.

8. Sposoby spędzania wolnego czasu

Czas wolny nie istniał w tradycyjnych społecznościach wiejskich. Gospodarowanie na ziemi oraz hodowla zwierząt nie dawały chwili wytchnienia, niezależnie od pory roku. Wprowadzenie maszyn rolniczych, a z czasem postępująca specjalizacja produkcji rolnej, sprawiły, że możliwe stało się wypracowanie pewnych zasobów czasu wolnego. We wsiach podmiejskich znaczny odsetek ich mieszkańców pracuje zawodowo w pobliskich miastach. Oznacza to, że czasem wolnym dysponują oni po pracy, a przede wszystkim w weekendy. O ile czasu wolnego po codziennych obowiązkach zawodowych nie jest wiele i nie wpływa on znacznie na krajobraz dźwię-

kowy, to inaczej wygląda sytuacja w soboty i niedziele. W okresie letnim sobotnie przedpołudnie jest wypełnione krzątaniem. Od rana wzmagają się ruch samochodowy dla zaopatrzenia gospodarstw domowych. Nieco później dominującym dźwiękiem stają się odgłosy kosiarek do trawy. Ten element sobotniej audiosfery jest skutkiem zmian zagospodarowania przestrzeni przydomowej, która przestała pełnić funkcje gospodarcze. Drób pasący się na podwórku nie pozwalał na ukorzenie się trawy, a w sadach pasano bydło. Panowało przekonanie, że podwórze zarośnięte trawą jest dowodem niskiej aktywności gospodarczej rolnika. Współcześnie obejście coraz częściej pełni funkcje rekreacyjne. Nie tylko zarasta trawą naturalnie, ale także wysiewa się ją i pielęgnuje. Przestrzeń tę wzbogacano się również o altany lub inne urządzenia służące odpoczynkowi, np. hamaki, huśtawki lub małe place zabaw. Wówczas w najbliższym otoczeniu takiego domu z dziećmi, zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim, rozbrzmiewają odgłosy ich zabaw.

Nieodłącznym elementem sobotniego wypoczynku stało się grillowanie. Ten popularny sposób przyrządzania posiłków jest okazją do spotkań rodzinnych i sąsiedzkich. Takie spotkania na wolnym powietrzu generują charakterystyczne dźwięki rozmów i muzyki słuchanej z różnych odtwarzaczy. Poza tymi okolicznościami muzyka wydaje się rzadko obecna w audiosferze wsi. Niekiedy słychać ją z przejeżdżającego samochodu lub z telefonu komórkowego przechodzącego drogą nastolatka.

Coraz rzadsze w wiejskim pejzażu dźwiękowym są odgłosy rozmów. W zasadzie nie prowadzi się tradycyjnych, okazjonalnych rozmów sąsiedzkich przez płot. Rozmowy takie stały się niemożliwe z powodu nowych sposobów zagospodarowania działek. Wysokim parkanom niemal z reguły towarzyszą żywopłoty, które chronią przestrzeń przydomową przed ciekawskimi, stając się jednocześnie barierą dla spontanicznego nawiązywania kontaktów.

W fonosferze współczesnej wsi coraz rzadziej słyszy się wołania i przywołania. Jak zauważa Maria Gołaszewska, „wołanie ma różne odcienie znaczeniowe – czasem jest żądaniem, czasem wyzwaniem, niekiedy prośbą, niekiedy znów prostą komunikacją, a najczęściej chyba ekspresją zwróconą do kogoś. Woła ten, kto liczy na to, że ktoś go usłyszy i zrozumie, podejmie wyzwanie, spełni prośbę, a najogólniej

mówiąc: zmieni tok swojego postępowania [...]. Wołanie jest zarazem [...] jedną z podstawowych form komunikacji, która łączy w sobie wiele funkcji języka – ekspresyjną, informatywną, poetycką, fatyczną, a może jeszcze jakieś inne” (1997: 82-83). Obecnie wołanie rzadko służy do przywoływania innych osób, zwrócenia ich uwagi, zatrzymania na chwilę, aby przystanąć i porozmawiać. Rzadko słychać nawoływanie dzieci przez rodziców. Do przywoływania służy telefon komórkowy. Głośne krzyknięcie za kimś wydaje się wręcz nienaturalne i nietaktowne. Rzadziej przywołuje się też zwierzęta. W gospodarstwach samozaopatrzeniowych hodowano różne gatunki drobiu, których sposoby przywoływania często różnicowano ze względu na gatunek ptactwa. Przywołania te miały też swoje regionalne odmiany. Innego rodzaju przywołania stosowano podczas sprowadzania bydła z pastwiska. Przemiany sposobów gospodarowania sprawiły, że zwierzęta są hodowane głównie na wyspecjalizowanych farmach, a prace związane z hodowlą są wysoce zautomatyzowane. Zwierzęta trzyma się w wydzielonych boksach, a paszę podaje się przez podajniki mechaniczne. Eliminuje to konieczność stosowania przywołań.

Nie oznacza to jednak, że mowa ludzka nie jest elementem audiosfery wsi, lecz że zmienił się jedynie społeczny kontekst jej artykułowania. Coraz częściej są to odgłosy rozmów prowadzonych przez telefony komórkowe. Dla słuchacza zatem dźwięk ten nie jest zróżnicowany na różne barwy głosu osób prowadzących rozmowę, ponieważ ciągle słyszany jest głos tylko jednej ze stron komunikacji. Zjawisko to ma konsekwencje nie tylko akustyczne, ale również społeczne. Przemiany fonosfery pośrednio świadczą o przeobrażeniach więzi społecznych na wsi. Brak spontanicznych rozmów sąsiedzkich wiąże się z innymi sposobami definiowania sąsiedztwa, które współcześnie częściej jest społeczne niż przestrzenne. Zindywidualizowane kontakty, realizowane za pomocą telefonów komórkowych zdefiniowały nowe „światy rozmów”, odmienne od kontekstu wspólnotowego lokalnej zbiorowości wiejskiej.

Na wyciszenie fonosfery wsi wpłynęło również upowszechnienie internetu. Kontakty koleżeńskie dzieci i młodzieży, wcześniej realizowane w trakcie bezpośrednich spotkań towarzyskich lub przez różnorodne formy aktywności fizycznej,

przeniosły się do sfery wirtualnej. Chociaż społecznie mogą być one bardzo rozległe, fizycznie są realizowane w przestrzeni własnego domu lub pokoju.

9. Zakończenie

Zdaniem Marii Gołaszewskiej, „w sferze akustycznej od odgłosów przechodzimy do skierowanych do kogoś głosów, które otwierają przed nami nowy wymiar świata: świata, który czegoś od nas żąda, przyzywa nas, a także świata, który nas o czymś informuje” (Gołaszewska 1997: 78). Zaprezentowana powyżej analiza krajobrazu dźwiękowego wsi podmiejskiej pozwala stwierdzić, że pod względem rodzaju występujących dźwięków krajobraz ten nie różni się znacznie od audiosfery miasta. Można zatem stwierdzić, że te dwa światy społeczne pod tym względem upodabniają się do siebie. Istotne różnice występują natomiast w natężeniu oraz częstotliwości występowania poszczególnych rodzajów dźwięków. Pejzaż dźwiękowy wsi opisywany z perspektywy ekologii dźwięku, można określić jako krajobraz hi-fi, w którym dźwięki są wyraziste, a ich źródło możliwe do ustalenia. Wieś nadal jest miejscem, w którym poszukuje się ciszy i kontaktu z naturą. Ciszę należy jednak traktować jako względną cechę tego środowiska. Nie oznacza ona absolutnego braku dźwięku, lecz pozytywnie wartościowaną audiosferę; miejsce, w którym dźwięki są oswojone, przyjemne i harmonijne. Nie muszą zatem ograniczać się do dźwięków natury, gdyż kluczową rolę odgrywa tutaj proporcja dźwięków naturalnych i sztucznych. To ona stanowi o specyfice danego miejsca i definiuje jego tożsamość.

Podobieństwo do audiosfery miasta świadczy o zakresie i stopniu przemian dokonujących się w społecznościach wiejskich. Na kształt pejzażu dźwiękowego wsi istotnie wpłynęły zwłaszcza przemiany sposobów gospodarowania i stylów spędzania czasu wolnego. Mechanizacja rolnictwa wprowadziła dźwięk maszyn rolniczych, eliminując jednocześnie odgłosy rozmów prowadzonych podczas pracy oraz ograniczając lub zagłuszając odgłosy natury. Interesująco audiosferę zmodyfikowały sposoby spędzania czasu wolnego. Wprowadziły one dźwięki dotychczas nieobecne w przestrzeni akustycznej wsi, jakim są odgłosy kosiarek i odgłosy rozmów prowadzonych przez telefony komórkowe. Prowadzone przez nie rozmowy charakteryzuje brak zróżnicowania barw głosów, ale również inne natężenie dźwięku. Często, przez

to że partner rozmowy jest niewidoczny, lub z powodu zakłóceń w przekazie połączenia, prowadzi się je znacznie głośniejszym niż rozmowy *face to face*.

Przemiany krajobrazu dźwiękowego wsi są widoczne nie tylko w zestawianiu porównawczym, ale również w ujęciu chronologicznym. W niniejszym opracowaniu charakterystykę audiosfery wsi nakreślono w perspektywie diachronicznej. Interesujące i uzasadnione wydaje się również podjęcie badań krajobrazu dźwiękowego wsi w perspektywie porównawczej, zwłaszcza z uwzględnieniem położenia fizjograficznego, stopnia rozwoju gospodarczego, nasycenia w urządzenia infrastruktury technicznej i społecznej oraz cech społeczno-demograficznych mieszkańców.

10. Literatura

- Badył, 1990: *Wokół Wielkiej Nocy*. Utwór na konkurs im. Jana Pocka. Lublin: Stowarzyszenie Twórców Ludowych.
- Bernat S., 2001: *Ochrona krajobrazów dźwiękowych w parkach krajobrazowych*, w: Bezkowska G. (red.): *Park krajobrazowy i co dalej? Problemy ekologii krajobrazu – Tom IX*. Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- Bernat S., 2008: *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*. Lublin: Polihymnia.
- Gołaszewska M., 1997: *Estetyka pięciu zmysłów*. Warszawa-Kraków: PWN.
- Gumowska I., Lasota P., 2015: *Etnografia Lubelszczyzny – obrzędy pogrzebowe na Lubelszczyźnie*; http://teatrnn.pl/leksykon/node/1051/etnografia_lubelszczyzny_%E2%80%93_obrz%C4%99dy_pogrzebowe_na_lubelszczy%C5%BAnie, dostęp: 20 czerwiec 2015.
- Historia modlitwy Anioł Pański, 2010; <https://ksadam.wordpress.com/2010/10/23/historia-modlitwy-aniol-panski/>.
- Jobda M., 2009: *Ochrona siedlisk lęgowych ptaków w Programie Rolnośrodowiskowym*. Warszawa: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
- Kowalczyk A., 2008: *Preferencje dźwięków w krajobrazie*; w: Bernat S. (red.): *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych*. Lublin: Polihymnia; 36-43.
- Losiak R., 2007: *Miejskie pejzaże dźwiękowe. Z projektu badań nad audiosferą w doświadczeniu odbiorczym*; w: A. Janiak, W. Krzemińska, A. Wojtasik-Tokarz (red.): *Prze-*

strzenie wizualne i akustyczne człowieka. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Edukacji TWP; 237-246.

Losiak R., Tańczuk R., 2014: *Audiosfera Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Misiak T., 2009: *Estetyczne konteksty audiosfery*. Poznań: Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.

Populacja wróbla, 2015; <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/populacja+wr%C3%B3bla>.

Winiecki J., 2013: Ciężkie czasy dla małej ptaszyny. Strach na wróble; <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1538009,1,ciezkie-czasy-dla-malej-ptaszyny.read>.

Wpłynęło/received 30.10.2015; poprawiono/revised 10.11.2015